Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem z góry Stron 20

Nr. 8 Grudziądz, październik 1932 r. Rok V.

NAUCZYCIEL POMORSKI



Szkoła Pomorska

Organ Pomorskiego Oddziału Okręg. „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

TREŚĆ NUMERU:

Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki - Wąbrzeźno-Pom.

Melchior Ryczakowicz — Grudziądz

System wychowawczy Foerstera.

(Ciąg dalszy).

(Filozofja i teorje wychowawcze).

Zastanawiając się nad zgubnemi skutkami rozszerzającego się wśród młodzieży alkoholizmu podkreśla Foerster wyrobienie silnego charakteru, które da możność wyzwolenia się jednostce z pod tyranji zbiorowej głupoty. Chłopiec pije początkowo prawie zawsze ze wstrętem, lecz pije dlatego, iż obawia się naigrawań i uśmieszków ze strony kolegów. To samo tyczy się i dorosłych. Mało jest nawoływać do wstrzemięźliwości, trzeba mieć pogadanki, omawiające nędzę i tragizm życia, których powodem i winowajcą jest alkoholizm. Niezmiernie ważną kwestją w wychowaniu jest seksualizm, któremu Foerster poświęca dużo rozważań w swych dziełach. Pisze on, że pouczanie w kwestjach płciowych prowadzić musi niekoniecznie człowiek mający doświadczenie. Znajomość spraw realnych potęg życiowych, powinna być podporządkowaną bezwzględnej odpowiedzialności. Ruzluźnienie płciowe ma swoje podłożę w materjaliźmie. — Stosunki płciowe przedślubne podkopują siłę i byt prawdziwej miłości, tak potrzebnej w małżeństwie. Wszelkie nałożone sobie obowiązki małżeńskie, hartują stałość, utrwalają charakter i okazują siłę woli nazewnątrz. Powstrzymanie popędu, to znak silnej woli, kto ulega, traci ją i staje się ofiarą instynktu i słabej woli. Wolność w obcowaniu płciowem wytwarza panowanie rządz niższych, a nie wyrabia siły ducha, prócz tego podkopuje byt rodziny, rzuca dziecko na pastwę losu i staje się w ten sposób wrogiem ludzkości i kultury. Przeciwnie zaś małżeństwo, nagina ono do stałości kapryśną naturę ludzką i wyrabia rycerskość. Zasady te wpajać trzeba już chłopcom i dziewczętom, przedstawiając im wzór małżeństwa, korzyści, jego szczęście i prawa: takie ujęcie sprawy porządkuje popędy płciowe i nadaje im pewien porządek życiowy. Trzeba tę sprawę ująć jednak bardziej pozytywnie, to znaczy: trzeba wskazać dodatnie wpływy na charakter wypływające z wstrzęmięźliwości płciowej. Wierność małżeńska zaprzysiężona przed ołtarzem, jest podstawą kultury społecznej. Monogamja z kobietą niepłodną powinna być utrzymana, choćby tylko z pobudek religijnych, a i dlatego, że rozwija ona serce, wolę i wyrabia bohatera. Poligamja powinna być zaniechana, jako przeciwieństwo do wyżej podanego. Monogamja bierze w obronę macierzyństwo, otacza ją czcią należytą i czyni je świętem. Małżeństwo nie jest zaś dziełem przypadku, lecz wypływem poczucia obowiązku. Tu polemizuje Foerster z Ellen Key i twierdzi, że mianem świętości niemożna oznaczyć macierzyństwa wypływającego z lekkomyślności i zmysłowego samolubstwa. Kto popiera takie macierzyństwo doprowadza do moralnego upadku.

Potępienie takiego macierzyństwa jest konieczne dla ratowania dalszych niewiast. Matki nieślubne i takie dzieci należy otoczyć opieką należytą, lecz nieutożsamiać z matkami i dziećmi ślubnemi, gdyż małżeństwo traci przez to na swej powadze i godności. Wszystkie nasze wysiłki powinne być skierowane ku uzdrowieniu, kształceniu i należytemu wychowaniu ludzkości.

Zapobieganie porodom przez używanie środków spędzających potęguje ogromnie zmysłowość, a stosunek płciowy zamienia się w akt wyuzdanej rozkoszy zmysłowej. Jedynym środkiem zapobiegawczym może być tylko zupełna wstrzemięźliwość, która wyrabia w wysokiej mierze silną wolę, i wyrabia duchowo silnych mężów, co jest znakiem najwyższej kultury. Popęd zmysłowy można przelać w inne wyładowanie energji psychicznej. Silna wola zdobyta w ten sposób daje korzyści ogromne, panowanie nad sobą zabezpiecza nieraz człowieka przed ewentualnemi chorobami nerwowemi. Zboczeń płciowych nie można zwalczać zbytniem uświadamianiem, lecz wzmacnianiem woli. Uświadamiać należy stopniowo i powoli, stosownie do rozwoju wieku. Należy rozbudzać wiarę w duchowe przeznaczenie człowieka. Niewłaściwe uświadamianie szkodzi ogromnie akcji walki z wyrodnieniem płciowem i dlatego też należy je odciągać jaknajdalej, gdyż, zamiast przytępiać zmysły, ono je tylko potęguje. Wielką pomocą jest asceza. Nie trzeba jej traktować jako coś przestarzałego, lecz powrócenie do niej przywróci zatracony hart ducha i usunie zniewieściałość. Wyrzeczenie się świata nie jest pogwałceniem życia, lecz pracą dla życia — mówi Foerster. — Ascezy, o której tu mowa, nie trzeba utożsamiać z ascezą średniowiecza. Nowoczesna asceza polega na odmawianiu sobie od czasu do czasu tego, co dozwolone, a to daje siłę, by oprzeć się temu, co niedozwolone. Do przykładów takiej ascezy można zaliczyć następujące czynniki: powstrzymanie gadatliwości, umiarkowane tempo w chodzie, branie jednego stopnia przy wejściu po schodach itp. Są to na pozór błahe czynności, nie zasługujące na uwagę, lecz asceza jest zarazem kształceniem woli. Wolę zaś wyrobić można jedynie przez opanowanie najdrobniejszych przyjemności. Opanowanie się na jednem polu daje korzyści na drugiem. Pedagogika płciowa jest zarazem pedagogiką woli. Wolę kształcimy, gdy mówimy więcej o powinnościach niż o prawach. Uczyć trzeba systematycznego porządku, milczenia, postów, cierpliwości, prawdomówności, dokładnego wykonywania żmudnej pracy. Krótko mówiąc, należy wyrabiać duchowe panowanie nad ciałem. Takie wyrabianie woli daje radość życia, która płynie z panowania ducha i daje do ręki silną broń przeciw pokusom płciowym. Kształcenie woli nie polega jedynie na kształceniu jej energji, lecz na podporządkowaniu jej wyższym siłom ducha. Nie jest to zadaniem pedagogiki, by wolę uczynić coraz ściślejszą w jej funkcjach, boć to i zbrodniarzowi może wyjść na korzyść, lecz by ją wyzwolić ze związku

z niskiemi i samolubnemi instynktami. Zagadnieniem pedagogiki powinno być, nie „jak się stać mogę energicznym?" lecz „w czyjej służbie, dla jakich celów i w jakim duchu". W kwestjach płciowych wywiera zbawienny wpływ przykład świętych. Tu napotyka się często na opozycję, którą Foerster zbija, twierdząc, jeżeli dajemy przykłady z życia wielkich mężów i historji starożytnej i to nas nie razi, tak też możemy dawać na wzór świętych jak: Tomasz z Akwinu, św. Franciszek z Asyżu i inni, którzy położyli większe zasługi dla ludzkości, aniżeli postacie z mitologji starożytnej. Hamulcem w popędach płciowych jest też wstyd. Rozmowy seksualne należy ograniczyć jaknajbardziej. Dalszemi środkami walki są: walka z alkoholizmem, z kłamstwem, podnoszenie własnej godności, wzbudzanie uczuć rycerskości. Rozmowy na temat: co to jest prawdziwa rycerskość? — powinne zapoznać chłopców, że jednym z najważniejszych czynników rycerskości jest obrona kobiet i czystość wyobrażeń. Usuwanie złych widowisk, walka z kultem nagości, są środkami walki o czystość duszy i ciała.

Jednakowoż najważniejszym środkiem jest religja, bez niej staje się walka bezskuteczna; wiara w życie przyszłe ma ogromne znaczenie, nie zamyka działalności w ramach życia doczesnego i nie pozbawia dążeń wyższych znaczeń. Czystą wybraźnię można zachować tylko przez niedopuszczenie pokusy do niej. Dokonać może tego tylko religja. Dusza będąca przybytkiem Boga, nawyka nieświadomie do unikania pokus. Nietsche pisze, że pierwiastek demoniczny może być pokonany tylko przez Boski i zwalcza moralność niezależną. Dlatego relegja pozostanie zawsze środkiem pedagogicznym, nie zastąpionym. Religja daje zbroję, którą okryci możemy żyć bez obawy przed prawami natury; wynosi nas nad życie popędów, odejmuje znikomości władzę nad duszą.

Z wychowaniem seksualnem łączy się bardzo ściśle koedukacja w nauczaniu. Autor na podstawie doświadczeń dokonanych w różnych krajach, które dały wyniki dodatnie i ujemne, powiada, że koedukację można wówczas stosować, jeżeli będziemy mieli materjał prawy; wtedy trzeba chłopcom stale mówić o rycerskości i o panowaniu nad sobą i ćwiczyć ich w tym kierunku, zaś z dziewczynkami należy przeprowadzać dyskusję na temat ideału nietykalności. Ma jednak Foerster wiele wątpliwości co do dodatnich wpływów wychowawczych przez obcowanie obu płci, zwłaszcza tam, gdzie brak pierwiastka etycznego i silnych podstaw moralnych. Wpływ ten jednej płci na drugą jest zbyt słaby, aby mógł wywrzeć korzyści w wychowaniu. Koedukacja jest niebezpieczną zwłaszcza dla dziewcząt — gdyż chłopięceją i tracą swą kobiecość, używają wyrazów i zwrotów jak chłopcy, a ci ostatni przez częste obcowanie z dziewczętami zatracają dla nich poszanowanie. Chłopcy zaś w koedukacji korzystają, gdyż towarzystwo kobiet ugrzecznia, i wyrabia uczucie rycerskości

i zabezpiecza przed zgburowaceniem i ordynarnością i nadaje mowom ton taki, na jakiby się nie zdobyli, będąc sami. Stosunek koleżeński obu płci, niestety tak zachwalany, jest bardzo niebezpieczny. Jedna z amerykańskich powieściopisarek twierdzi, że rozluźnienie w stadłach małżeńskich bierze swój początek właśnie w nierycerskim koleżeństwie obu płci. Dziewczynki mogą coprawda wspólnie z chłopcami urządzać wycieczki, lecz nie jako druchny i koleżanki, lecz jako królowe. — Przed dojrzewaniem płciowem, może być koedukacja — w czasie dojrzewania powinien nastąpić rozdział. Co się tyczy wspólnych studyj akademickich, to studjujące kobiety powinne mieć poza studjami wspólne środowiska, w których pod kierownictwem doświadczonej, starszej i wykształconej osoby, przyjaciółki i towarzyszki, pielęgnowałyby szlachetne żeńskie ideały i dodatnio wpływały na swoje koleżanki.

Ważnem zadaniem pedagogiki jest wyrobienie cech charakterów męskiego i żeńskiego. Charakter powinno cechować najsprzeczniejsze na pozór żywioły; wykluczając się wzajemnie, a jednakowoż łączące się w jedno jak: miłość i moc, energja i delikatność, wola i spokojna zaduma, pokora i niezłomność. A zatem męski charakter i męską siłę powinne cechować takt, samoograniczenie, cierpliwość i miłość. Siła męska wtedy dochodzi do pełni rozwoju, kiedy w nią wniknie kropla macierzyństwa; wieczyście kobiecy pierwiastek opieki nad słabymi. Czy jest coś boleśniejszego nad męską energję, która tylko krzykiem i moralnem znieważeniem podwładnych stara się działać, a wprost boleśnie razi zupełnem nieprzystosowaniem się do natury powierzonych mu zadań? — Wielki i silny ideał, to męskie cechy charakteru, silne i niezmienne, takie jak miał Napoleon, połączone z cechami kobiecości jak miłość i serce.

Co do kobiety, to twierdzi Foerster, że jej praca i zajęcie powinno być tylko w domu. Pierwszem i najważniejszem jej zajęciem powinno być udoskonalenie się w miłości. Zadaniem kobiety jest oddziaływać uspakajająco, łagodząco, i dlatego powinno jej wychowanie pójść drogą wzbudzenia pierwiastka kobiecości. Swą kobiecością powinna przeciwdziałać męskiem cechom, twardym, zdobytym w pracy ciężkiej i w taki sposób stwarzać pożycie harmonijne i duchowo wysoko postawione. Niema bowiem nic niebezpieczniejszego dla spokoju domowego, jak niegrzeczność (Unhöflichkeit) kobiety. „Najbardziej męskiego mężczyznę pociąga najbardziej kobieca kobieta“. Z dziewczynami należy omawiać jaknajdokładniej i najszerzej sprawy życiowe, jego trudności, które czyhają w małżeństwie. — Przy wyrabianiu charakteru męskiego należy też zapytać i dziewczęta, co uważają za cechy dodatnie tego charakteru, gdyż tylko kobieta może powiedzieć co jest prawdziwie męskim charakterem, — to samo odnosi się do charaktru żeńskiego.

W pracy wychowawczej trzeba określić najprzód cel dla którego żyjemy, czy dla Boga, czy dla świata i jego interesów. Dopiero po zdecydowanej i pewnej odpowiedzi możemy zabrać się do kształcenia charakteru — bez tej odpowiedzi cały wpływ wychowawczy zawiśnie w powietrzu. Jednostronne określenie celu jest bardzo niebezpieczne — dusza potrzebuje uniwersalności wychowawczego oddziaływania. Każda najlepsza cnota spaczy się w grzech, jeżeli nie przydamy jej przeciwwagi pewnych innych sił ducha. (O tej uniwersalności czynników wychowawczych wzmiankę uczyniono przy określeniu cech charakterów żeńskiego i męskiego). — Tej uniwersalności brak dzisiejszemu człowiekowi, buduje bowiem teorje na własnej jednostronności i te ideały nie są oparte na wszechstronnej mądrości, głęboko wypróbowanem doświadczeniu, tylko znakiem ograniczoności i jednostronności. Goethe tak pisze: „Każdy, kto chce występuje dziś jako przywódca i skończoną swą głupotę uważa za doskonałą całość". — Wyrabiać niezachwianą stałość i samodzielność można jedynie za pomocą wieczystych i niewzruszonych prawd, które wynoszą człowieka nad doczesność. Tylko ponad ludzka prawda broni nas przed tysiącami podszeptów, jakiemi mówią do nas ludzkie błędy i własna głupota i krótkowidztwo.

Najgłówniejszym i najbardziej skutecznym czynnikiem w wychowaniu jest religja. Całe postępowanie życia ludzkiego powinna ona regulować. Etyki religijnej nie można zastąpić etyką naukową, gdyż ta ostatnia jest zaograniczona. Człowiek przeciętny ma za słaby rozum, żeby tylko nim się kierować. Ułożylibyśmy sobie plan życia dla nas najwygodniejszy, nie zważając na cierpienia innych. Wytworzylibyśmy egoizm, który jest wynikiem ciasnoty umysłu. Rozum wyrabia etykę indywidualną, każdy nauczyciel będzie głosił swoją etykę, a uczeń nie będzie jej słuchał, gdyż nie będzie odpowiadała jego poglądom. Ulegać będziemy wpływowom zewnętrznego świata wykonując to, co jest dobre dla nas i takim to czynnikiem zmiennym i egoistycznym powierzać będziemy bieg naszego życia. O kształceniu charakteru wobec tego mowy być nie może. Wyrobione poglądy rozumu są zawsze zależne od natury ludzkiej niższej — a jak i gdzie znaleźć wskaźnik co dobre a co złe, jeśli nie w religji? — Nasuwa się pytanie, dlaczego Foerster zajmuje takie zdecydowane stanowisko za religijnem wychowaniem. Odpowiedzi udziela Foerster w dziele „Religja a kształcenie charakteru". Pisze on tam, że sam był raz kiedyś w swych młodych latach propagatorem etyki niezależnej i moralności świeckiej. Prowadził nawet przez kilka lat kursy z młodzieżą w tym duchu, aby wypróbować swoje hasła w praktyce. Przekonał się, że jednakowoż bez religji nie da rady. Wartości wychowawczych jakie daje religja, nie da żadna teorja. Foerster twierdzi, że do takiego przekonania dojdzie każdy, który opuści filozofję wychow. przy zielonym stoliku, a zaprzęgnie się do praktycznej działalności. Przytacza dalej przy-

kłady i twierdzi, że do takiego samego zdania dochodzą już dziś różni ludzie, a zwłaszcza możemy to zaobserwować w dzisiejszej Francji.

Religja, to wielki autorytet, któremu należy się podporządkować i uznać. Gdybyśmy go zrozumieli naszym rozumem, nie byłby tak wielkim, ale nam równym. Błąd, który zauważymy w religji, może być również wynikiem naszego ograniczonego rozumu. Jeżeli porzucimy ten wielki autorytet, to zarazem poddajemy się wielu autorytetom małym. Religja oddaje wielkie usługi w wychowaniu typów moralnie upadłych. Dla typów moralnie upadłych, dla których świat już niema nic poza więzieniem i karą śmierci, religja właśnie ma przebaczenie. Do ludzi, do których już nikt przemówić nie może, przemawia jeszcze Chrystus; powiedział bowiem do największego zbrodniarza„ dziś będziesz jeszcze zemną w raju". Słowa te mają wielkie znaczenie wychowawcze. Religja jako czynnik wychowawczy u typów moralnie upadłych nabiera na znaczeniu, gdy weźmiemy pod uwagę, że Kościół nie tylko głosi zasadę przebaczenia, ale nawrócenie się upadłej jednostki otacza nawet pewną chwałą i glorją. Wynika to ze słów Chrystusa „większa będzie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącą niż nad 99 sprawiedliwymi". Religja daje więc przebaczenie a nawet przyrzeka szczęście. W środowiskach moralnie upadłych cnota bardziej jaśnieje i staje się bardziej pożądaną niż w środowiskach moralnie wysoko stojących. Chęć do uzyskania przebaczenia i do przywrócenia do stanowiska normalnego jest bardzo silna i zasady religijne spełniają tu nieocenioną pracę pedagogiczną. Otuchą napełniają tu nieocenioną pracę pedagogiczną. Otuchą napełniają słowa „przyszedł Syn Człowieczy zbierać i szukać co było i zginęło". Znakiem kultury jest uznanie tego, co wyższe, a Nietsche zarzuca cywilizacji, że przewodniczy jej wykształcony filister, pewna siebie miernota, która uważa się za kulturę, a wykreśla wszystko, co wychodzi za jej płaską zdolność pojmowania. Rabindranath Tagore pisze, że zachód ginie z powodu rozdziału religji od życia i utraty wiary w siły duchowe i z powodu zmaterjalizowania się. Kościół musi być oderwany od władzy świeckiej, gdyż byłby zależny od zmienności rządów, a zarazem zmieniałaby się etyka w wychowaniu, co prowadziłoby do anarchji. Gdy moralność staje się względną i dostosowuje się do zmiennych potrzeb ustrojów społecznych, to charakter i stałość zasad staje się pośmiewiskiem. Tylko szkolnictwo przesiąknięte religją może sprostać wychowaniu w zasadach etycznych. Kościół nie powinien krępować w wypowiadaniu swych myśli i zapatrywań. Nie każdy powinien oderwać się do reform, lecz tylko ten, który naprawdę jest silny umysłem. Bez religji wyrobienie woli jest prawie że niemożliwe. Jeżeli młody człowiek pragnie swoje słabe strony zwalczyć bez pomocy religji, to praca jego będzie bardzo trudna i prawie że bezskuteczna. Religja jest potrzebną nie tylko w życiu prywatnem, lecz

i w polityce. Dokąd bowiem zaszły narody bez zasady chrystjanizmu, a pewni w swą siłę zbrojną? — Dokąd dojdzie ludzkość jeżeli powierzy się militaryzmowi? Tylko w religji istnieje prawdziwy pokój narodów. — Cel człowieka leży w narodzie; cel narodu zaś w ludzkości; a cel ludzkości w Bogu; wobec tego każda myśl panowania jednych nad drugimi jest wykluczona, a prawem łączącem wszystkie narody będzie tylko miłość. Tak samo życie towarzystw powinno być koniecznie oparte na religji. Stowarzyszenia religijne wytwarzają wspólne pożycie w prawdziwej miłości młodzieży rozmaitych stanów i zawodów. Dziecko nauki uszanuje równe sobie z warsztatu i fabryki, jeśli złączone będzie z nim w stowarzyszeniach religijnych. Towarzystwa o charakterze religijnym są nieewątpliwie godne najwyższego polecenia. Religja powinna łączyć poszczególne jednostki, partje polityczne i całe narody.

„Krzyż powinien być fundamentem braterstwa i wyzdrowienia ze zgnilizny. Wzorem powinien być Chrystus; tylko ten, który tak zdecydowanie przeciw sile wystąpi i woli ponieść pohańbienie i śmierć, niż użyć środków gwałtu, tylko ten jest głosicielem idei, wierzy w nią i chce tego, co głosi“. Zdawaćby się mogło, że Foerster narzuca religję chrześcijańską innowiercom — lecz tak nie jest — uważa on tylko, że religija jest jednym z najważniejszych środków wychowawczych.

Wynika to z jego powiedzenia „ktoby przyjął wiarę w Chrystusa, a nie miał przekonania o jej prawdziwości — ten grzeszy“.

W sprawach politycznych wypowiada Foerster swoje poglądy w sposób następujący: młodzieży nie należy politykować, gdyż za mało ma doświadczenia i znajomości życia innych państw. W polityce prawdziwej należy myśleć nie tylko o sobie, lecz swoje potrzeby należy połączyć z potrzebami innych partyj czy też narodów: Wszystko co nam dają inne państwa, a my uznamy za dobre, powinniśmy bezwzględnie przyjąć. Tak samo powinniśmy się uczyć o ich dzielnych postaciach historycznych. Z miłości własnego narodu musi wyrosnąć miłość całej ludzkości. Ruch proletarjacki grzeszy tem, że kapitalizm i stan średni uważa za barbarzyństwo, „raub, schund, unfähigkeit“ — zamiast wydania orzeczenia sprawiedliwego i podjęcia walki godziwej. Dlaczego nie mamy podnieść zasług kapitalizmu? — wszak na jego gruzach wyrasta nowa era proletarjatu. Jest to bieg historji! Działacze kapitalizmu nie byli zbyteczni, gdyż oddali ogromne usługi dzisiejszem pokoleniom i przygotowali grunt dla socjalizacji. (Sozialisierung). Czy dzisiejsze pokolenia dorosły już do tej pracy i gospodarki socjalizacyjnej tak technicznie jak i psychicznie? — kwestja to bardzo wątpliwa. A zatem nie walka radykalna powinna być podjęta, lecz zbliżenie się człowieka z człowiekiem, by rozwiązać kwestje sporne i ułożyć plan współpracy. To jest zadaniem walki socjalizmu i podkładem dalszego jej

rozwoju. Zasadniczem dążeniem wszelkich stowarzyszeń i ugrupowań młodzieży powinna być odbudowa rodzaju ludzkiego, a nie walka partyjna.

Jak zapatruje się Foerster na indywidualizację w wychowaniu? — w zupełności zgadza się z pedagogami, którzy pragną zbogacić świat w samoistne jednostki, nakłonić do poszanowania duszy dziecka i wziąć to ostatnie za podstawę wychowania. Pedagogikę zaś pragnie oswobodzić od twardych, zewnętrznych środków represyjnych, które stwarzają jedynie niewolników lub też buntowników, a nie są w możności wychować wolnych obywateli wolnego państwa. Jednakowoż zarzuca pedagogice wolności, że w ich teorjach indywidualizowania jest wiele abstrakcyj, ogólników, frazesów. Przytacza przykład jak w niektórych szkołach w Ameryce pojmują indywidualizm, w takich szkołach niema najelementarniejszych zasad karności, pobłaża się wszelkim występkom i narowom dzieci. Wszelką pracę nad zdobywaniem wiedzy starają się ocukrzyć, ubrać w formę zabawy, aby broń Boże, dziecka nie męczyć. Byłoby to rzeczą bardzo piękną, gdybyśmy żyli na polach Elizejskich i gdyby życie usuwało przed nami ciężary i trudności, zamieniając je w słodycze. Tak niestety nie jest, dlatego wychowanie powinno wyrobić człowieka silnego o żelaznym harcie moralnym i pięknym charakterze, aby mógł się oprzeć życiowem burzom, znieść i pokonać nieraz twardy los. Dalej stwierdza autor, że w wieku oświecenia, w wieku indywidualizmu brak jest ludzi i charakteru, ludzi takich, jakich miała epoka surowego posłuszeństwa. „Z wyzwalającej się autonomji w istocie posiadamy tylko auto, lecz nie nomję, to jest, że posiadamy jedynie własne nadęte ja, lecz nie mamy zdolności nadawania sobie praw“, ograniczeń i opanowania własnych zachcianek. Nikt nie jest mniej samodzielnym jak ten, który nigdy nie umiał słuchać; taki bowiem człowiek nie przeszedł najlepszej szkoły, w której uczymy się pokonywać samych siebie.

Aby te wszystkie zmiany w nowoczesnych systemach wychowawczych wprowadzić do szkół, trzeba koniecznie ideowych, rozumiejących swoje stanowisko społeczne nauczycieli, posiadających prócz wiedzy wszystkie zalety prawego charakteru, aby być wzorem dla swego wychowanka.

Wszystkie wskazówki do zrealizowania swoich planów streszcza Foerster w trzech warunkach:

1) Znaczne rozszerzenie moralnego i pedagogicznego kształcenia nauczycieli i usunięcia nadmiaru pracy pamięciowej w seminarjach.

2) Polepszyć położenie materjalne nauczycieli, by mogli prowadzić życie w wielkim stylu by chwile ich odpoczynku, godziny przeznaczone na zebrania, oraz cała ich świeżość ducha nie były zatrute przez troski materjalne, poboczne zarobki i nad-

mierne przeciążenie pracą, bo w takim razie mogą wypełniać tylko technicznie obowiązki w szkole, ale nie są w możności być wychowawcami.

3) Oswobodzić szkołę od nadmiernych szczegółów umiejętności i biegłości; wygnać wszystkie te drobnostkowe detale w wykształceniu zawodowem i zamienić pedagogikę życiową, która wiedzę umie zjednoczyć z rzeczywistem życiem i rozwojem, oraz ze wzmocnieniem charakteru, tworząc w ten sposób silne podwaliny, zabezpieczające wszelkie późniejsze wykształcenie zawodowe i specjalne od bezpłodnego zwyrodnienia. Takie podstawowe wychowanie do pracy bywa dziś hamowane przez wielką mnogość zbytecznych naleciałości, które nie dopuszczają żadnego pogłębienia i szkołę z zakładu naukowego zamieniają w jakiś zakład przemysłowy, w którym wyrafinowana technika w przyswajaniu przedmiotów zdobywa pierwszeństwo tak u nauczycieli jak i uczniów i wszelkie głębsze potrzeby wychowania spycha na plan drugi.

„Wychować człowieka znaczy, dać mu okazję do wyrobienia się na znakomitego mistrza i władcę swych duchowych sił".

„Stwierdzeniem życia jest to, by w późnej starości można uznać życie za dobre, a nie by powiedzieć sobie — o, bym się był lepiej nie urodził -- a dokonać może tego tylko ten, kto sam siebie posiadł. Żyć, znaczy rozkazywać ciemnym potęgom — i ten tylko z swobodą wewnętrzną oddać się zdoła radości życia. kto stał się panem swych namiętności".

(Koniec).

KOMUNIKATY

1) Należy bezwzględnie nadesłać spis członków, którzy zapłacili składki członkowskie za miesiąc październik. Spis ten jest potrzebny dla założenia kartoteki członków „Funduszu Pośmiertnego". Koła, które nie nadeślą, narażają Zarząd Okręgowy na koszta, gdyż zmuszają go do wysyłania monita.

2) Przypomina się o obowiązku regularnego odstawiania składek członkowskich w należytej wysokości (2,75 zł.)

3) **Koledzy!** — spłacajcie regularnie zaciągnięte pożyczki, gdyż inni potrzebujący pomocy muszą z powodu Waszej opieszałości czekać nawet do roku, zanim załatwi się ich podania o pożyczki.

4) W miesiącu listopadzie należy podać, kto z podanych w październiku nie zapłacił składki i kto przybył jako nowy członek. Ewidencja składek członkowskich musi być bowiem bardzo ścisła.

5) Koła nie nadesłały jeszcze spisów kolegów przeniesionych poza Pomorze i będących na W. K. N. — Należy to załatwić natychmiast!

6) **Koleżanki — Koledzy!!** Subskrybujcie na cele budowy Domu Wypoczynkowego w Jastrzębiej Górze pożyczkę. Należy odciąć deklarację załączoną do dodatku Naucz. Pol. nr. 15 podpisać i przez Zarząd Koła nadesłać do Zarządu Okręgowego. Nie przestańmy w połowie pracy, lecz dokończmy to, cośmy postanowili.

7) Abonujcie Kwartalnik Pedagogiczny, wydawany przez Zarząd Główny. Jeżeli nie pojedyńczo, to zbiorowo. Każde Koło winno abonować chociaż jeden egzemplarz.

8) Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgowego obradował w miesiącu wrześniu br. 4 razy. Na posiedzeniach tych załatwiono sprawy bieżące zgłaszane przez Koła i indywidualnych członków.



CZASOPISMA.

SZKOŁA ŚLĄSKA — Organ Stowarz. Chrześc. Nar. Naucz. Okręg Śląski w Katowicach.

Ukazał się nr. 7 tego pisma. Na treść numeru składają się między innemi artykuły: Fr. Sniehota „Dziecko leniwe" — i M. Mazurski „Przewodnie myśli o ustawie o ustroju szkolnictwa". Prócz tego porusza się tam liczne sprawy organizacyjne.

PRZYJACIEL SZKOŁY — Dwutygodnik Naucz. Pol. nr. 14 Poznań.

Artykuły: Sokołowski — O samokształceniu nauczycieli przez sekcje pedagogiczne; — A. Bukowski — O kształceniu się nauczycieli; A. Urbański — Czy szkoła powszechna spełni zadanie, wynikające z ustawy o szkolnictwie? — i inne. Lekcja p. t. „Przygotowanie owadów do zimy" — nap. M. Rybicki.

RYCERZ NIEPOKALANEJ — na październik 1932 r. nr. 10. Niepokalanów, pow. Teresin Soch. (Wr.)

Artykuły: Chrystus Król; Dlaczego powinniśmy należeć wszycy do Żywego Rożańca; Z hołdem Jezusowi Eucharystyczne-

mu na Zieloną Wyspę (przez Niemcy); Wiara uczonych; Nawrócenie protestantki; i dalsze oraz piękne ilustracje z Jasnej Góry.

„POLSKI KODEKS KARNY“ i „BURZA OD WSCHODU“ oto dwa tematy z zakresu spraw polskich, któremi zajmuje się najnowszy zeszyt miesięcznika „Tęcza“. Wprowadzenie od 1-go września jednolitego kodeksu karnego na ziemiach polskich jest zdarzeniem niezwykłej wagi, to też omówienie tekstu polskiej ustawy przez jednego z wybitnych prawników naszych powinno zainteresować szeroki ogół czytelniczy. Artykuł „Burza od Wschodu“ zwraca uwagę na stan obecnych polskich kresów wschodnich, gdzie tyle czai się trudności i niebezpieczeństw. Obok tych tematów pomieszcza „Tęcza“ kilkanaście artykułów z wszelkich dziedzin wiedzy i myśli ludzkiej, ilustrując artykuły licznemi fotografjami. Bieżący zeszyt „Tęczy“ stanowi poniekąd rekord w dziedzinie wydawniczej. Pismo przynosi na 82 stronach 8000 wierszy tekstu i 148 ilustracyj. Miesięcznik „Tęcza“ nabyć można u kolporterów, w kioskach, księgarniach i w administracji „Tęczy“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA. Żyjemy obecnie w okresie obfitującym w zdarzenia wielkiej wagi i posiadające znaczenie przełomowe dla życia międzynarodowego. Ostatni zeszyt „Tęczy“, miesięcznika ilustrowanego, przynosi między wieloma innemi materjałami artykuły oświetlające najważniejsze wypadki, które się wydarzyły w ostatnim miesiącu. Konferencja gospodarcza w Ottawie odsłoniła głębokie rysy na kolosie Imperjum Brytyjskiego. Sprawy te omawia specjalny artykuł St. Wernera, ilustrowany nieprodukowanemi w Polsce fotografjami. — Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na Niemcy. Prasa oświetla wypadki niemieckie wszechstronnie, pomijając naogół stronę obyczajową dzisiejszego życia niemieckiego. Informacje z tego zakresu przynosi artykuł ilustrowany sensacyjnemi zdjęciami p. t. „Współczesny Babilon“. O zatargu Boliwijsko-paragwajskim informuje artykuł p. t. „Bomby nad Grand Chaco“. Wyprawę prof. Piccarda oraz znaczenie „roku polarnego“ omawia doskonały artykuł St. Dobrzyckiego p. t. „Tajemnica atmosfery“. — Z zakresu reportażu podróżniczego przynosi „Tęcza“ ostatnia dwa artykuły „Sardyńskie pieśni ludowe“ E. Szenwicowej i ‚Zmierzch starych bogów“ K. Kapitańczyka. Można również wymienić w tem miejscu ciekawą nowelę opartą o sprawdzone materjały, a dotyczącą życia Afryki południowej p. t. „Piętno Afryki“.

Oprócz tych artykułów przynosi „Tęcza“ materjał kronikarski i materjał krajowy oraz rozrywkowy w postaci kilkunastu ilustrowanych artykułów. Miesięcznik ‚Tęcza“ nabywać można w kioskach, u kolporterów, w księgarniach oraz wprost w Administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

ZAJMUJĄCE CZYTANKI. — Serja III polskich autorów. 12 tomików po 4 miesięcznie w prenumeracie od października 1932 r. Kwartalnie zł. 5,— za 12 tomików wraz z przesyłką. Miesięcznie zł. 2,— za 4 tomiki wraz z przesyłką. Pojedyńczo 70 gr. za każdy tomik bez przesyłki.

Księgarnia M. Arcta po przerwie kwartalnej wznowiła to sympatyczne i nader chętnie czytane przez dzieci wydawnictwo. Składają się na nie niewielkie książeczki o wątku powieściowym, odznaczające się dużemi walorami treściowemi i pedagogicznemi. Stanowią one dla dziecka wyborne wprowadzenie w otaczający je świat, gdyż wszechstronnie odzwierciadlają życie współczesne we wszystkich jego zagadnieniach i przejawach. Jednocześnie z zadowoleniem należy stwierdzić, że firma M. Arct wybitnie podniosła wartość artystyczną książeczek. Kolorowe okładki Hanny Kędzierskiej są dowodem talentu i dobrego smaku estetycznego ilustratorki.

Jako pierwsza w serji III, a 63 w ogólnej numeracji, ukazała się czytanka Jerzego Marjusza Taylora p. t. „Błękitny Żagiel". Jest to opowieść, związana nierozłącznie z Wisłą. Zaczyna się w Warszawie, gdzie dzielny Stefek, syn kapitana Trzepióry, ratuje z nurtów rzeki tonącą dziewczynkę. A później czytelnik towarzyszy bohaterom w pełnej przygód i malowniczych obrazów podróży do Gdańska i Gdyni, gdzie uratowana dziewczynka odnajdzie niespodziewanie ojca.

KRONIKA

GRUDZIĄDZ.

Dnia 1 października odbyło się zebranie Koła miejscowego w lokalu p. Kellasa. Bardzo aktualny referat wygłosił kol. Gawarzycki na temat „Selekcja dzieci w naszych szkołach". Dyskusja, która następnie się rozwinęła, była dowodem aktualności i świadczyła o tem, że zagadnienie to leży na sercu grudziądzkiemu nauczycielstwu. Następnie omówiono liczne sprawy organizacyjne i sytuację wytworzoną po wakacjach. Z Koła przeniesiono do innego Okręgu Szkolnego (Lubelskiego) jednego członka. Drugi zdołał się utrzymać w Grudziądzu, mimo tego, że miał przeniesienie nad granicę bolszewicką. Dwóch członków powróciło z W. K. N. a przyjęto nowych 3. Zebranie miało przebieg nadzwyczaj serdeczny i koleżeński.

POSIEDZENIE PEŁNEGO ZARZĄDU OKRĘGOWEGO.

Praca organizacyjna rozpoczęła się na dobre. Aby zorjentować się w nowowytworzonej sytuacji powakacyjnej, zebrał się Zarząd Okręgowy w dniu 2 października br. w Grudziądzu. Obecni byli prawie wszyscy członkowie zarządu. Przedmiotem obrad były: 1) kwestja ewentl. złączenia Okręgów Pomorskiego i Poznańskiego wskutek komasacji tych dwóch Okręgów Szkolnych; 2) sprawozdanie z prac organizacyjnych w powiatach; 3) inne sprawy organizacyjne. Zarząd Okręgowy wypowiedział się przeciw połączeniu okręgów, wobec czego zostanie utrzymany stan dotychczasowy. Z sprawozdań z powiatów wynika, że aczkolwiek sytuacja wskutek przeniesień, redukcyj i t. p. nie jest różową, to jednakowoż praca organizacyjna wre w całej pełni. Bardzo szeroko przedyskutowano stosunki, które panują pomiędzy koleżeństwem, i nauczycielstwem a innemi czynnikami. Postanowiono zebrać odpowiedni materjał poparty faktami i przedłożyć go Panu Wojewodzie i Panu Kuratorowi z prośbą o usunięcie pewnych niedociągnięć. Uchwalono też zwrócić się do Zarządu Głównego z prośbą, żeby tenże uzyskał jakieś wyjaśnienie co do licznych przeniesień nauczycieli z Pomorza na Kresy Wschodnie. W dalszym ciągu uchwalono pozostawić członkom mającym rozprawy dyscyplinarne, wolny wybór obrońcy z szeregów nauczycielskich. W nagłym wypadku obronę przejmie kol. Kalinowski Cezary z Grudziądza. Koszta związane z obroną w rozprawie dyscyplinarnej ponosi Zarząd Okręgowy. Kol. Delewski Józef, kasjer okręgowy przedstawił stan finansowy poszczególnych Kół i kasy Zarządu Okręgowego, z którego wynika, że niejedne Koła, przetrzymują u siebie składki członkowskie za kilka miesięcy, co jest niedozwolone. Po omówieniu licznych spraw bieżących prezes kol. Ryczakowicz zamknął obrady.

ZJAZD PREZESÓW OKRĘGOWYCH W WARSZAWIE.

Zarząd Główny chcąc się zorjentować w sytuacji w poszczególnych okręgach zwołał do Warszawy na dzień 9. X. wszystkich prezesów okręgowych. Obecni byli wszyscy prezesi. Sprawy organizacyjne zareferował kol. Gładysz, ref. org. przy Zarządzie Głównym. Następnie każdy z prezesów referował o sytuacji w okręgu przez siebie reprezentowanym. Szczegóły ukażą się w Naucz. Polskim.

— **Sępolno**. Dnia 1 października br. obchodził jubileusz 25-lecia pracy nauczycielskiej kol. Paweł Kalinowski, rektor 7-mio klas. szkoły powszechnej w Sępólnie.

Uroczystość przygotował komitet, wybrany z pośród całego nauczycielstwa powiatu sępoleńskiego, na którego czele stał kol. Zakrzewski, kierownik z Więcborga. Przebieg obchodu był nader podniosły, świadczący o serdecznem przywiązaniu nauczycieli i o poważaniu, którem się cieszy Jubilat w wszystkich sferach obywatelskich. Uroczystą Mszę św. na intencję Solenizanta celebrował miejscowy

proboszcz ks. Grudziński. Pienia liturgiczne wykonała dziatwa szkolna oraz zespół muzyczny z pośród nauczycieli.

Po skończonem nabożeństwie wyruszył pochód dziatwy szkolnej i nauczycieli do sali „Domu Katolickiego", gdzie odbyła się akademja nad której przebiegu sprawnie czuwał kol. Dolecki z Sępólna. Przepięknie udekorowana sala zaledwie pomieścić mogła przybyłych uczestników akademji pośród których zauważono przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i szkolnych, duchowieństwa dekanalnego z ks. dziekanem Wilmowskim z Więcborga na czele, delegacje rodzicielskie, organizacyj społecznych i nauczycielskich.

Delegatem Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia był p. Jachowski z Chojnic, który imieniem prezesa złożył Jubilatowi serdeczne życzenia dalszej, pomyślnej pracy na polu pedagogicznem, wręczając mu list uznania za jego owocną i wprost przykładną działalność z Stowarzyszeniem. — Imieniem władz szkolnych przemówił inspektor szkolny p. Kochon, dalej składali życzenia p. burmistrz, ks. dziekan Wilmowski, przedstawiciel grona nauczycielskiego szkoły powszechnej kol. Kalinowski, senior nauczycielstwa powiatu sępoleńskiego kol. Zakrzewski z Więcborga, dziatwa szkolna, przewodniczący opieki rodzicielskiej oraz delegaci organizacyj kulturalnych i społecznych, w których Jubilat pracuje. Punktem kulminacyjnym było przemówienie proboszcza ks. Grudzińskiego, który wręczył Jubilatowi dekret ks. biskupa Okoniewskiego z błogosławieństwem arcypasterfice" za ogromne zasługi i działalność wybitną rektora Kalinowskiego na polu Akcji Katolickiej.

Nieprzerwane oklaski i entuzjazm były najlepszym dowodem, jak zebrani przyjęli dokument tak zaszczytny i rzadki najwyższych władz kościelnych dla miejscowego bojownika sprawy Chrystusowej, ukochanego kolegę i dzielnego Stowarzyszeniowca. Do głębi wzruszony Jubilat wszystkim podziękował w gorących słowach oraz złożył mocne przyrzeczenia dalszej wytrwałej pracy na dotychczasowem polu działania.

Ad multos annos!

RADJO

OLBRZYMI PLON RADJOWEJ SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA.

Centralne władze bezpieczeństwa publicznego w Stanach Zjednoczonych, rozesłały za pośrednictwem Związkowej Komisji Radjowej ciekawy kwestjonarjusz do 50-ciu miast amerykańskich, które, w służbie bezpieczeństwa utrzymują t. zw. eskadry lotne policji, zaopatrzone w odbiorniki radjowe.

W odpowiedzi na pytanie ankiety dają niezmiernie ciekawy materjał statystyczny, stwierdzający olbrzymie znaczenie

praktyczne dla stanu bezpieczeństwa publicznego, stosowanie komunikacji radjowej z samochodami policyjnemi.

Ankieta podnosi rezultaty, jakie osiągnięto w kwietniu bieżącego roku 1932. Oto najpoważniejsze pozycje zebrane dzięki ankiecie: okazuje się, że przy pomocy instalacji radjowej, policja samochodowa dokonała w miesiącu sprawozdawczym 12,676 aresztowań, odbiła zagrabione mienie prywatne lub publiczne wartości około 400,000 dolarów (około 3,800,00 zł.) odebrała 155,636 sygnałów alarmowych, z których każdy trwał przeciętnie minutę i 2 sekundy. To wszystko osiągnięto w 50-ciu miastach amerykańskich, liczących 32,585,000 mieszkańców, zajmujących powierzchnie około 45.000 km. kwadratowych i zatrudniających około 500 eskadr policji lotnej przy 2.255 samochodach z radjowemi instalacjami odbiorczemi.

W ankiecie wypełnionej przez jedno z tych 50 miast amerykańskich powiedziano, że, dzięki komunikacji radjowej z samochodami policyjnemi zdołano przychwycić na gorącym uczynku około 60 groźnych przestępców kryminalnych w 15 wypadkach niedoszłych zbrodni i kradzieży.



Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

W Czersku, pow. Chojnice zmarła 16. 9. br. przedwcześnie, bo w 26 roku życia ś. p. Zofja Jędryczanka, naucz. przy tamt. szkole żeńskiej. Zmarła była przez 7 lat wierną członkinią tamtejszego Koła i czynny brała udział w pracy organizacyjnej.

To też pogrzeb ś. p. Zmarłej, która pochodziła z Czerska i tam spędziła większą część swego życia był manifestacją serdecznych uczuć, jakie łączyły z dziatwą, koleżeństwem i obywatelstwem.

Niepospolite osobiste zalety Jej charakteru zapewniają ś. p. Zmarłej najlepszą pamięć.
